Nr. 318. Kraków, Sroda 19 Listopada 1890. Rocznik II.

Przedpłata wynosi:
W Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr. półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cent.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie, a więc i w niedzielę, o godz. 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub za jego miejsce, za pierwszy raz 10 centów, za następne po 5 centów. — Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ po 20 cnt. od wiersza.

Adres dla telegramów: „*KURJER*“ — *KRAKÓW.*
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.

Przemysł krajowy.

(Dokończenie).

Przystępując teraz do sprawozdania o poszczególnych szkołach, zaznacza komisja, że skuteczne działanie szkół zawodowych polega na zabezpieczeniu następnych kardynalnych warunków pomyślności: a) odpowiedniego kierownictwa technicznego; b) odpowiedniego lokalu; c) doskonałych przyborów naukowych; d) odpowiedniego kierunku artystycznego i gruntownej nauki rysunków; e) zastosowania szkoły do warunków lokalnych potrzeby ekonomicznej i zbytu handlowego.

Należytem uchwyceniem i przypilnowaniem tych kardynalnych warunków rozwoju, krajowa komisja przemysłowa daje dowód, że posiada to, co jest o wiele ważniejszem od dobrych chęci t. j. umiejętność w zastosowaniu odpowiednich środków.

Wydatki długoletnie na rozmaite stypendja przemysłowe, wydały owoc. Kraj posiada obecnie cały szereg uzdolnionych kierowników szkół i zakładów przemysłowych, wykształconych przeważnie kosztem kraju. Dowód, że w tak krótkim czasie zdołano wykształcić grono tak dzielnych i zdolnych pracowników, powinien Sejmowi dodać otuchy, że i na wszystkich polach, do którychby zechciał zwrócić swoje usiłowania, uda się w stosunkowo krótkim czasie wyrobić odpowiednie siły fachowe, i że dawne skargi na brak ludzi już teraz zaczynają być bez uzasadnienia.

Mimo to, jeszcze liczne gałęzie szkolnictwa przemysłowego nie zostały zaszczepione w naszym kraju. Nie mamy szkoły mechaniki praktycznej, jak Komotau w Czechach, nie mamy szkół kamieniarstwa i innych. Skutek osiągnięty dotychczas w kształceniu ludzi za pomocą stypendjów powinien być zachętą do dalszego wytrwania na tej drodze.

W kraju tak biednym, jak Galicja, koszt wybudowania odpowiednich lokalów jest jedną z głównych przyczyn utrudniających rozwój szkolnictwa fachowego. Słusznie jednak komisja krajowa przykłada niezmierną wagę do tego punktu i nie waha się wzywać i kraj i gminy do ciężkich ofiar w tym względzie, bo jest przekonaną, że licha szkoła jest gorszą niż żadna, bo tylko niedołęztwem swem kompromituje całe dzieło podjęte.

Objaw to pocieszający, że miasta, gminy i instytucje przychodzą w pomoc usiłowaniom kraju i zdobywają się na ofiary, któreby były znaczne nawet i w bogatszych krajach. Należy te fakta ofiarności podnieść z należytem uznaniem wobec tego, że w innych, bogatszych prowincjach ciężar ten najczęściej spada na skarb państwa.

Przyborów naukowych w naszych szkołach jest mało, a co gorsza — są one często bardzo niedostateczne. Komisja spodziewa się, że mianowanie inspektorów dla szkół przemysłowych, które nastąpiło przed kilkoma miesiącami, przyczyni się do ujednostajnienia organizacji szkół naszych w tym względzie i do przedstawienia dokładnego obrazu naszych zasobów w tej mierze.

Może najlepszym dowodem dojrzałości i wytrawności grona zasłużonych mężów, zasiadających w komisji krajowej, jest uwaga zwrócona na kierunek artystyczny i na niezbędną potrzebę gruntownego kształcenia w nauce rysunków. Świadczą o tem wzory rysunków, przygotowane przez p. Rottera dyrektora krakowskiej szkoły przemysłowej. W sprawozdaniach szczegółowych czytamy o konieczności zaprowadzenia nauki rysunku w szkole stolarskiej w Stanisławowie, szkole kołodziejskiej w Toustem, w szkole ślusarskiej w Świątnikach i t. d.

Kwestje należytego kierunku artystycznego i gruntownej nauki rysunków są daleko ważniejsze, aniżeli opinja publiczna zwykle przyznaje. W głosach o rozwoju naszego przemysłu domowego i artystycznego upatrują nieraz pewną sprzeczność pomiędzy kierunkiem artystyczno-etnograficznym, a kierunkiem ekonomicznym produkcji hurtownej, niby polecanej przez przemysłowców, dopatrują się sprzeczności pomiędzy poplecznikami przemysłu: domowego, rękodzielniczego i fabrycznego. Otóż komisji zdaje się, że wszystkie te kierunki nietylko nie są z natury sprzeczne, ale mogą się wzajemnie uzupełniać i tak samo, jak głównem zadaniem umiejętnego kierownictwa będzie właśnie utrzymać harmonję pomiędzy artyzmem z jednej strony a wymaganiami ekonomicznemi z drugiej strony, tak samo przemysł domowy, rękodzielniczy i fabryczny mogą kwitnąć obok siebie.

Najsamprzód trzeba zaznaczyć, że co do potrzeby doskonałej techniki należytego wyboru materjału surowego, używania najlepszych narzędzi i procederów — to panuje i musi panować zgoda pomiędzy wszystkiemi kierunkami.

Nauka rysunków i artyzm mają jednak głęboką doniosłość we wpływie społecznym naszego szkolnictwa przemysłowego. Dotąd wszystkie nasze szkoły i zakłady mają przeważnie cel kształcenia roboty indywidualnej, rzemieślniczej i ręcznej, a nie fabrycznej i maszynowej. Przyznać też trzeba, że wobec powodzi konkurencji zagranicznej może naglejszą jest rzeczą wydoskonalić i wykształcić te gałęzie naszej pracy narodowej, które już dają zatrudnienie setkom tysięcy naszego ludu, t. j. naszych rzemiosł i naszego przemysłu domowego, aniżeli stworzenie tak zkądinąd ważnego przemysłu fabrycznego dotąd u nas nie istniejącego.

Cel ten uratowania i spotęgowania tego co już mamy, może być osiągniętym w podwójny sposób: albo człowiek pracuje tak tanio i zarabia tak mało, że kosztem własnej nędzy równoważy olbrzymią wydatność pracy maszynowej, — albo też stara się nadać swojej pracy pewne cechy, co do których maszyna jemu dorównać nie może.

W dalszem rozważaniu nad czynnością Wydziału krajowego i komisji krajowej można z zadowoleniem zaznaczyć, że i komisja i Wydział zdali sobie należycie sprawę ze stosunku szkół do produkcji handlowej. Komisja krajowa, tak jak słusznie uważa amalgamacją nauczania i sprzedawania jako szkodliwą, tak z drugiej strony dokłada wszelkich starań, ażeby obok zakładów nauczających powstawały przedsiębiorstwa do praktycznego zużytecznienia rezultatów nauki.

Z niepospolitem zadowoleniem więc komisja może na końcu wypowiedzieć zdanie, że Wydział krajowy, jak też i Komisja przemysłowa krajowa znakomicie się wywiązali z podwójnego zadania t. j. tak z nadania szkolnictwu przemysłowemu zdrowej organizacji fachowej, jak też z zastósowania całego kierunku szkolnego do ekonomicznych i społecznych potrzeb naszego kraju.

Wkońcu wnosi Komisja między innemi, co następuje:

I. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z czynności w dziale szkół fachowych i warsztatów wzorowych i dołączone do niego sprawozdanie Komisji krajowej dla spraw przemysłowych.

II. Sejm wzywa Rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej wyjednał większe niż dotąd zasiłki ze skarbu państwa dla szkół przemysłowo fachowych i warsztatów wzorowych w naszym kraju, wykazane w memorjale Komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 14 lipca 1890 roku — i to w równym stosunku jak w innych krajach koronnych.

III. Sejm wzywa Rząd, ażeby wzorowy statut dla uzupełniających szkół przemysłowych przedłożony Ministerstwu wyznań i oświaty pismem Komisji krajowej dla spraw przemysłowych z dnia 19 września 1889 roku l. 272, uznał za normalny dla uzupełniających szkół przemysłowych w Królestwie Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księztwem Krakowskiem.

IV. Sejm wzywa Rząd, ażeby założył zawodową szkołę dla przemysłu drzewnego w Kołomyji i upoważnił Wydział krajowy do przeprowadzenia z Rządem rokowań w sprawie przyczynienia się skarbu krajowego do utrzymania i założenia tej szkoły.

V. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wzniesienia budynku dla zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach górnych kosztem najwyżej 35.000 złr. pod warunkiem, że gmina Świątniki górne przyczyni się do kosztów budowy kwotą 10.000 złr. i otwiera Wydziałowi krajowemu kredyt na ten cel w kwocie 25.000 złr.

Wypłata tej dotacji z funduszu krajowego nastąpi w dwóch ratach rocznych. Sejm wstawia w budżet na rok 1891 kwotę 10.000 złr. tytułem I. raty na cel powyższy.

VI. Sejm wzywa rząd, ażeby zamierzony warsztat wzorowy dla przemysłu kowalskiego w Sułkowicach o ile możności już z początkiem roku 1891 wprowadził w życie, oraz upoważnia Wydział krajowy do przyrzeczenia jednorazowego zasiłku w kwocie 5.000 złr. na wystawienie budynku dla umieszczenia wzorowego warsztatu kowalskiego w Sułkowicach, w powiecie myślenickim, i na urządzenie tego warsztatu, jeżeli go rząd wprowadzi w życie jako zakład państwowy.

VII. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wypłacenia gminie miasta Kołomyi bezzwrotnego zasiłku w kwocie 4.000 złr. w czterech równych ratach rocznych, począwszy od roku 1891, pod warunkiem, jeżeli gmina miasta Kołomyi budynek, w którym mieści się krajowa szkoła garncarska w Kołomyi, rozszerzy według wymagań uznanych za niezbędne do celów nauki. Sejm wstawi w budżet krajowy na rok 1891 kwotę 1.000 złr. tytułem pierwszej raty powyższego zasiłku. Sejm upoważnia Wydział krajowy do użycia na cele budowy rozporządzalnych oszczędności z budżetu szkoły kołomyjskiej, jeżeliby zdaniem Wydziału krajowego, zachodziła istotna potrzeba podwyższenia tej subwencji.

VIII. Sejm wstawia w budżet krajowy na rok 1891 kwotę 1.300 złr. tytułem zasiłku na opłacenie nauczyciela rysunków i fachowego instruktora stolarstwa w warsztacie dla wyrobów z drzewa w Kołomyi, założonym przez Spółkę huculską, jednak pod warunkiem, że Spółka huculska podda swój warsztat pod nadzór Wydziału krajowego, a względnie komisji krajowej dla spraw przemysłowych w tej mierze, jak podlegają temu nadzorowi inne ze skarbu krajowego subwencjonowane zakłady dla fachowej nauki przemysłowej.

Cerkwie prawosławne w Wiednin i w Pradze.

W cerkwiach szyzmatyckich, istniejących przy ambasadzie rosyjskiej w Wiedniu i rosyjskich konsulatach w Austrji, jak również w Pradze czeskiej, pop i djak li-tylko są prawosławni; liczni zaś śpiewacy, którzy odpowiadają i przyśpiewują ciągle popowi, wszyscy bez wyjątku są katolicy i rekrutują się z Czechów, Słowaków a przeważnie *Rusinów unickich* za ruble moskiewskie. Przytem panuje taka demoralizacja, iż bezustannie namawiają ich do „niewinnej“ szyzmy, a co gorsza, rząd moskiewski płaci znaczne pieniądze przez popa każdemu śpiewakowi (piewczyj) katolickiemu i unickiemu za przyjęcie szyzmy, a obrządek przejścia na prawosławie ogranicza się li-tylko zezwoleniem posmarowania czoła olejem (miropomazanje — ostatnie namaszczenie). Dla rubli moskiewskich każdy śpiewak zgadza się odbyć podobną manipulację, sądząc, iż ona na przyszłość do niczego go nie obowiązuje. *Tego rodzaju przyłączenie do prawosławia odbywa się oddawna i bezustannie tak w Wiedniu jak w Pradze czeskiej i we wszystkich cerkwiach szyzmatyckich, znajdujących się w całej Europie przy ambasadach i konsulatach rosyjskich wszystkich państw europejskich.* Godnem jest uwagi, że w Rosji nie wolno jest w cerkwi śpiewać kobietom, a „piewczyje“ rekrutują się z samych mężczyzn, a to jest w Rosji ogólną zasadą religijną. We wszystkich zaś cerkwiach szyzmatyckich, rozsianych po Europie, przy konsulatach i ambasadach rosyjskich rekrutują śpiewaków, jako wyjątek, dla dobra prawosławia, li-tylko z kobiet, które uczą śpiewu cerkiewno-słowiańskiego, przyczem opłacane są one podwójnie: raz pobierają pensję, jako śpiewacy i członkowie cerkwi rosyjskiej, powtóre biorą znaczne pieniądze za dozwolenie posmarowania sobie czoła olejem (miropomazanje) i za zgodę tych pseudo prawosławnych na połknięcie choćby jednorazowo komunji od popa! Gdyby coś podobnego katolicy i lutrzy robili w Rosji, gazety miejscowe, np. *Nowoje Wremja*, *Moskiewskija Wiedom.* itd. podniosłyby hałas i rozpoczęłoby się silne prześladowanie rządowe. A w całej Europie a nawet w państwie arcy-katolickiem, jak Austrja, wszystko od czasów niepamiętnych uchodzi bezkarnie. Jeżeli Rosja chce mieć cerkwie przy każdym konsulacie i ambasadzie, niech oprócz popa i djaka przyśle z Rosji i śpiewaków szyzmatyckich a istniejąca obecnie demoralizacja w łapaniu i pasowaniu na szyzmę kobiet katolickich lub luterskich, które się wyuczyły tylko śpiewu cerkiewno-słowiańskiego, jest bezecną manipulacją, na którą pisma nasze powinny zwrócić uwagę!

Sejm krajowy.

17 posiedzenie II. Sesji, VI. perjodu.

(List „Kurjera Polskiego“).

Lwów, 17 listopada.

Początek o godz. 11 min. 30. Przewodniczy marszałek ks. Sanguszko.

Urlopu tygodniowego udzielono p. Gustawowi Romerowi.

Sekretarz p. Jędrzejowicz odczytuje spis petycyj, z których ważniejsze podajemy:

Wydział pow. w Husiatynie, Brzeżanach, o unormowanie wymiaru i poboru podatku dochodowego z prawa propinacji. Gmina m. Łapanów, o zaliczenie jej do rzędu miasteczek. Członkowie gminy Horodenki, o reorganizację tamtejszej szkoły niż. rolniczej. Gm. Stare Bohorodczany, Dobrowódka i Gody, Słoboda niebyłowska, Szerszeniowce, o zapomogę na budowę szkoły. Członkowie gm. Uście biskupie, Hołhocz, Nowosiółki, o zniesienie Rad powiatowych. Mieszkańcy pow. brzeżańskiego, w sprawie budowy kolei ze Stryja do Tarnopola. Mieszkańcy m. Jaryczowa, Biłki i okolicy, o zmianę rozkładu jazdy na kolei Karola Ludwika. Członkowie gm. Waręż, o wyjednanie przeniesienia urzędu cłowego do Waręża. Gm. Bursztyn, Runiżów, Rada szkol. miejsc. w Runiżowie i Starej Ropie, w sprawie podwyższenia płac naucz., emerytury, względnie organizację szkoły. Zarząd Tow. pedagogicznego we Lwowie, o subwencję dla wyższej szkoły żeńskiej w Stryju. Tow. pedagogiczne ruskie we Lwowie, o zapomogę Towarzystwo „Akademiczna Hromada“ w Krakowie, o subwencję na wydanie terminologji medycznej w języku ruskim. Kilka petycyj o zapomogi lub subwencje. Gmina m. Obertyna, o zapomogę dla pogorzelców.

Ogółem weszło dotąd 885 petycyj, które odesłano do właściwych komisyj.

Petycję kilkunastu pogorzelców gm. Obertyna o zapomogę poparł p. Lenartowicz.

Na wniosek p. St. Badeniego uchwalono, aby ze względu na okoliczność, że kom. budżetowa ukończyła już obrady nad budżetem, wszystkie petycje budżet obciążające odsyłać do Wydziału krajowego.

Wniosek p. Kramarczyka (Patrz art. wczorajszy: Sejm krajowy) odesłano do komisji drogowej a wniosek p. Teliszewskiego do komisji prawniczej.

Następnie uchwalono na wniosek komisji budżetowej:

1. Sejm uznaje potrzebę budowy domu dla krajowego zakładu położnic we Lwowie; budowa ma być rozpoczętą w r. 1892.

2. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zatwierdzenia kontraktu, zawartego z właścicielem gruntu, Wulka Kampianowska zwanego, o kupno tego gruntu pod budowę zakładu położnic za cenę 20 000 złr. i do wypłacenia ugodzonej ceny kupna.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przystąpić bezzwłocznie do ułożenia i wykonania, przy współudziale fachowej w tym celu ustanowić się mającej komisji programu planów, i kosztorysów budowy i przedłożenia takowych na następnej sesji sejmowej.

4. Sejm zamieszcza w budżecie krajowym jako nadzwyczajny wydatek na rok 1891: a) na zakupno gruntu 20 000 złr.; b) na przygotowawcze roboty 2000 złr.

Dosyć ożywiona dyskusja wywiązała się nad referatem komisji administracyjnej o sprawozdaniu Wydziału krajowego z projektem ustawy krajowej dla wszystkich miast i miasteczek.

P. Midowicz wskazuje na wielkę doniosłość projektowanej ustawy, ale zaznacza, że nie jest ona zupełna, ponieważ nie odnosi się do gmin wiejskich. Mówca wnosi aby wezwać Wydział krajowy do przedstawienia Sejmowi na przyszłej sesji projektu do ustawy o policji ogniowej dla gmin wiejskich.

Nadto oświadcza się poseł Midowicz za ustanowieniem krajowego inspektora straży pożarnych.

P. Rozwadowski sprzeciwia się wnioskowi p. Midowicza, ponieważ gminy wiejskie nie mogłyby ponosić ciężarów, jakieby na nie włożyła projektowana ustawa.

P. Rutowski krytykuje przedłożony przez komisję projekt ustawy.

Komisja skreśliła niewłaściwie wiele postanowień, jakie zawierał projekt Wydziału krajowego i w ten sposób straciła ustawa na jasności. Pozostawienie gminie bez wpływu wyższej władzy do swobodnego ocenienia, jakie przyrządy ogniowe ma posiadać, jest zdaniem mówcy niewłaściwem. Opuszczono także postanowienie co do pośpiechu, z jakim mają załatwiać władze rekursy i podania w sprawach ogniowych. Mówca zapowiada kilka poprawek w duchu swoich uwag.

P. Polanowski uznaje potrzebę ustawy dla wsi. Wiele gmin wiejskich ma już dziś pogotowie pożarne, a zawdzięczyć to należy Związkowi ochotniczych straży pożarnych, który pogotowia takie organizuje i wysyła instruktorów.

Sprawozdawca p. Antoni hr. Wodzicki przyjmuje rezolucje p. Midowicza. Mówca zwraca uwagę p. Rutowskiego, że jego krytyka oparta jest na zeszłorocznem a nie tegorocznem przedłożeniu Wydziału krajowego i teraz komisja nic nie ujęła, ale owszem zamieściła w ustawie dodatki.

Po przemówieniu sprawozdawcy p. A hr. Wodzickiego przystąpiono do dyskusji szczegółowej.

Paragr. 1 do 6 przyjęto bez zmiany, a paragr. 7 ze stylistyczną poprawką p. Rajskiego. Dalsze paragrafy przyjęto bez znaczniejszych zmian.

Obie rezolucje p. Midowicza przyjęto po przemówieniu p. Romanowicza.

Imieniem komisji budżetowej wniósł p. Skałkowski:

Sprawozdanie dyrekcji funduszu propinacyjnego z dnia 29 sierpnia 1890 r. o dotychczasowej działalności dyrekcji i stanie funduszów, przez dyrekcję administrowanych, przyjmuje Sejm do wiadomości, wyrażając całej dyrekcji, a przedewszystkiem jej przewodniczącemu p. namiestnikowi uznanie za nader gorliwą i skuteczną działalność, tak przy wymiarze i wypłacie kapitałów wynagrodzenia, jak w administracji dochodów funduszu propinacyjnego.

P. Jaworski wniósł, aby rezolucję powyższą przyjąć z małą poprawką, wyrażającą uznanie także dla delegatów powiatowych. Nadto wnosi mówca, aby uznanie dla dyrekcji i jej organów pomocniczych wyrazić, przyjmując rezolucję przez powstanie.

Przy głosowaniu powstali wszyscy posłowie z wyjątkiem pp. Kazimierza i St. Badenich, poczem budżet funduszu propinacyjnego przyjęto bez dyskusji.

Z powodu spóźnionej pory zamknięto posiedzenie przed wyczerpaniem porządku dziennego o godz. 4. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 10 zrana.

Sprawy sejmowe.

(List *Kurjera Polskiego*).

Lwów 17 listopada.

Klub lewicy uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu głosować za projektem nowej instrukcji dla Wydziału krajowego w brzmieniu proponowanem przez komisję rewizyjną.

* * *

Komisja budżetowa załatwiła w przeszłą sobotę sprawę Towarzystw muzycznych i teatrów.

Teatrowi krakowskiemu przyznano 8000 złr. subwencji. Petycji p. Glicksona o podwyższenie subwencji, nie zaleci komisja Sejmowi do uwzględnienia, lecz wniesie, aby przejść do porządku dziennego.

Dla teatru polskiego we Lwowie proponuje komisja, jak w zeszłym roku przyznanie zasiłku stałego 4200 złr. i subwencji nadzwyczajnej dla dramatu i komedji w kwocie 10.000 złr., dla opery zaś 10.000 złr. do rozporządzalności Wydziału krajowego. Dyrektor teatru lwowskiego p. Mieczysław Schmitt wniósł do Sejmu petycję, w której nie stawiając żadnego konkretnego żądania, przedstawia, iż teatr lwowski znajduje się obecnie w warunkach takich, iż musi stać się powodem strat materjalnych i ruiny każdego z dyrektorów. Komisja budżetowa nie może nie przyznać słuszności znacznej części uwag i żażaleń p. Schmitta, stwierdza jednak zarazem, iż usunięcie złego nie leży w zakresie tych spraw, które należą do atrybucji Sejmu.

Dla teatru ruskiego przyznała komisja 7250 złr. subwencji, a nadto wnosi o przeznaczenie 750 złr. na dwie nagrody dla najlepszych ruskich utworów dramatycznych.

Następnie uchwaliła komisja następujące zasiłki: *Towarzystwo muzyczne w Krakowie* 800 złr., *konserwatorjum* Tow. muzycznego w Krakowie 2000 złr., Tow. muzyczne we Lwowie 3000 złr., Tow. „Harmonja“ we Lwowie 300 złr. Towarzystwo śpiewackie „Lutnia“ we Lwowie 500 złr. Towarzystwo muzyczne „Moniuszki“ w Stanisławowie: wyjątkowo i jednorazowo dla tegoż Towarzystwa 100 złr. P. Aniela Aszpergerowa, emeryt. artystka sceny lwowskiej, wniosła petycję o dodatek z funduszów krajowych do pensji emerytalnej. Komisja budżetowa atoli nie sądzi, aby fundusz krajowy był powołany do uzupełnienia emerytury i dlatego wnosi, aby nad petycją p. Aszpergerowej Sejm przeszedł do porządku dziennego.

Trzydzieści siedm petycyj weszło do Sejmu o subwencję na kształcenie się w muzyce i śpiewie. Komisja wnosi, aby Sejm wszystkie te petycje przekazał Wydziałowi krajowemu do zbadania i ewentualnego uwzględnienia.

W wydatkach na *cele rozmaite* uchwaliła komisja na podstawie wniosków posła Scipiona: Do dyspozycji Wydziału krajowego

30.000 złr., a nadto na pokrycie niedoboru w tym funduszu 12.743 złr.

Gmina m. Lwowa 1 rata na budowę szkoły kadetów 5000 złr. Dla księży Unitów chełmskich 1500 złr. Związkowi ochotniczej straży pożarnej w uznaniu pożytecznej działalności w tworzeniu i organizacji straży ochotniczych po miastach, oraz na wydawnictwo podręcznika 2000 złr. Stowarzyszeniu opieki nad uwolnionymi więźniami 300 złr.

Komitetowi ratunkowemu dla dotkniętych gradem kilkudziesięciu gmin pow. rohatyńskiego 1.000 złr. Pogorzelcom gmin: Wola raniżowska 100 złr. Kudobne 30 złr., Wulka sokołowska 100 złr., Nienadówka 40 złr., Porzecze 100 złr., Kijowce 100 złr., Brzostek 200 złr., Łozy 60 złr., Przedmieście jarosławskie 100 złr., Głogów 300 złr. Julji Szaszkiewiczowej, wdowie po ruskim poecie, 100 złr. Komitetowi parafialnemu przy cerkwi katedralnej w Sanoku, na restaurację bezprocentową pożyczkę 1.300 złr.

Na wniosek referenta p. Jana hr. Stadnickiego uchwaliła komisja budżetowa szereg subwencyj na cele oświaty i wykształcenia: *Akademja umiejętności* 25.000 złr., Szkoły żeńskie: w Jaworowie pp. Bazyljanek 500 złr., w *Krakowie* 2500, w *Krakowie św. Tomasza 500*, w *Krakowie* pp. Augustjanek 500, we Lwowie pp. Benedyktynek orm. 100, w Starym Sączu pp. Klarysek 750, w Stryju 500, w Jaśle 300 złr. Szkoła izrael. w Brodach 6000, Zakład głuchoniemych we Lwowie na stypendja dla 70 wychowanków 8400, na utrzymanie zakładu 500, razem 8900. Szkoła głuchoniemych Bardacha we Lwowie 300, zakład ciemnych we Lwowie 2000 szkoła gimnastyczna „Sokół“ we Lwowie 1000 złr., Szkoła sztuk pięknych rata na budowę gmachu 7000 złr. Stypendja dla uczniów i uczennic seminarjum naucz. 30.000 złr., *dla uczniów internatu przy seminarjum naucz. w Krakowie 3000 złr. Internat naucz. Sióstr Nazaretanek w Krakowie 1000 złr.*, *„Sokół“ w Krakowie 500 złr.*, „Sokół“ w Tarnopolu i Wadowicach razem 300 złr. Internat św. Józefa na utrzymanie 15 uczniów seminarjum naucz. w bursie 2250 złr., subwencja na budowę 1650 złr., internat Zmartwychwstańców we Lwowie 4500 złr. *Ks. Siemaszki dom schronienia dla opuszczonych i moralnie zaniedbanych chłopców w Krakowie 500 złr.*, *stypendjum im. Matejki* dla uczniów Szkoły sztuk pięknych w Krakowie 1000 złr. Na wydawnictwo polskich podręczników dla szkół średnich 2000, ruskich książek szkolnych 2000 złr. Do rozporządzalności komisji książek szkolnych 500 złr.

Zasiłek dla czasopisma *Szkoła* 500, *Muzeum* 1000, *Kosmos* 400, *Uczytel* 500 złr. Zasiłek dla watykańskiej wyprawy naukowej pod kierunkiem profesora dr. Smolki 1500 złr. Macierzy polskiej na wydawnictwo dzieł i pism ludowych 3500, Towarzystwu „Proświta“ na wydawnictwo pism ludowych 1000, stypendjum *dla ucznia szkoły operacyjnej* w Krakowie 500 złr. Wydawnictwu dziełek ludowych we Lwowie 1000, Tow. „Przymierze braci“ 300, Tow. „Oświaty ludowej“ we Lwowie 500, Tow. hist. we Lwowie na wydawnictwo *Kwartalnika historycznego* 400, Towarz. „Szkolna pomicz“ we Lwowie 200, na zasiłki dla burs ruskich i polskich 1200, Tow. pedag. ruskiemu we Lwowie dla internatu św. Mikołaja 300, Aleksandrowi Barwińskiemu na wydawnictwo ruskiej historycznej bibljoteki 500 złr.

Towarzystwu bratniej pomocy słuchaczów Wszechnicy lwowskiej 200 złr. Tow. „Akademiczne bractwo“ 200 złr. Czytelni akademickiej na cele bibljoteki 200 złr. Tow. imienia Mickiewicza na wydawnictwo Pamiętnika 200 złr. Stowarzyszeniom rzemieślniczym: „Skała“ we Lwowie 300 złr., „Gwiazda“ we Lwowie 200 złr., „Zoria“ we Lwowie 100 złr., „Gwiazda“ w Tarnowie 1000 złr. — Innym stowarzyszeniom pod im. „Gwiazda“ na prowincji do dyspozycji Wydziału krajowego razem 300 złr. Tow. pedag. na lwowską wakacyjną kolonję 200 złr Stowarzyszeniu dla chorych studentów na wiedeńskim uniwersytecie 50 złr.

Wstawiając kwotę 3000 złr. dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach, wnosi komisja przekazanie Wydziałowi krajowemu do uwzględnienia petycyj Guźkowskiego, Młodnickiej, Olpińskiego i J. Milewskiej, do możliwego zaś uwzględnienia petycję Modzelewskiej. Inne petycje przekazane będą Wydziałowi krajowemu do załatwienia.

Komisja budżetowa załatwiła już wczoraj wieczorem resztę rubryk preliminarza budżetu krajowego — pozostaje jeszcze ułożenie sumarjusza i pomyślenie o środkach pokrycia niedoboru, bez podwyższania dodatków do podatków.

* * *

Wczoraj uchwalił subkomitet komisji budżetowej nie przystępować wcale do konwersji długu indemnizacyjnego ale doradzić komisji, by się oświadczyła za zaciąganiem co roku pożyczek na pokrycie nadwyżki niedoborów funduszu krajowego ponad cyfrę pokrytą dotychczasowemi dodatkami krajowemi. W tym celu wydawane być mają corocznie obligacje pożyczki krajowej, wszystkie z jednym terminem umorzenia. W chwili zaś stosownej przystąpiłby kraj później do unifikacji wszystkich swoich ówczesnych długów. Powodem tej uchwały był niekorzystny wynik obliczeń, dokonanych przez subkomitet na podstawie rozmaitych wniosków co do konwersji. Otóż obliczenia wykazały, że przez przystąpienie teraz do konwersji, kraj poniósłby szkody sięgające do dziesięciu miljonów.

Z prowincji.

(List „Kurjera Polskiego“).

Wieliczka, 16 listopada.

W ubiegłą niedzielę byliśmy świadkami w naszem mieście rzadkiej uroczystości poświęcenia sztandaru górniczego, który za staraniem starszego radcy górniczego, p. Sylwestra Miszkego, sprawiono, a pod okiem artystycznem p. Stachiewicza w Krakowie wykonano. Z jednej strony św. Kunegunda, patronka górników, z drugiej herb miasta Wieliczki, a na gałce orzeł cesarski.

Około godz. 9, gdy mgła zaczęła ustępować, przy odgłosie muzyki salinarnej przymaszerowali górnicy pod dowództwem zarządcy salinarnego, p. Jana Fertscha, z dotychczasowym sztandarem przed kościół, a odkomenderowany oddział wniósł nowy sztandar do świątyni przy dźwiękach marsza górniczego i złożył go na przeznaczonem miejscu

W rzęsiście oświetlonej i świątecznie przystrojonej świątyni zajęli miejsca zaproszeni przedstawiciele władz tutejszych, a ksiądz prałat Henryk Skrzyński, proboszcz miejscowy, odprawił uroczystą wotywę z asystą, podczas której miejscowe Towarzystwo śpiewu, wzorowo się rozwijające pod dyrekcją niezmordowanego i pełnego poświęcenia p. Teodora Popiołka, wykonało mszę Führera na męskie głosy. Po skończonej mszy św. przystąpił celebrans do poświęcenia sztandaru. Chrzestnemi matkami były panie: Helena Strzelecka, żona radcy górniczego, i Eugenja z Boczkowskich Rogawska, żona skarbnika salinarnego.

Do dziś dnia pamiętają górnicy i całe miasto niespożyte zasługi ś. p. dra Feliksa Boczkowskiego, fizyka salinarnego; to też z chlubą podnieść należy zasługę tych panów, którzy pomni zasług rodzica, p. Rogawską tą godnością zaszczycili.

Po skończonem poświęceniu przemówił ks. prałat a w wzniosłych i rzewnych słowach określiwszy znaczenie sztandaru, podanie o św. Kunegundzie, jej zasługach i cnotach zachęcał przytomnych górników do pracy, pobożności, wytrwania i uległości dla swych przełożonych, a wskazując na orła białego, rzekł: „Oddajcie cesarzowi, co jest cesarzowe, a co Boskiego — Bogu, jednak nie zapominajcie także oddać tej ziemi, na której się zrodziliście i wychowali, a która łzami i krwią przesiąkła, tego, co się jej należy“.

Złożywszy podziękowanie starszemu Radcy i chrzestnym matkom, nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych, co przedstawiciele władz tutejszych uskutecznili, poczem odbyła się defilada przed dostojnikami miasta przy odgłosie hucznego krakowiaka

Wieczorem w pięknie w zieleń i godła górnicze przez p. F. W. przystrojonej sali teatralnej odbył się składkowy komers górniczy, do którego przeszło 60 osób zaproszonych zasiadło. Ks. prałat Henryk Skrzyński w dłuższem przemówieniu podniósł zasługi tak dla kraju naszego i Kościoła najmilej panującego nam Monarchy i wzniósł toast na cześć jego i dostojnej Rodziny.

Oprócz licznych toastów i staropolskiego „kochajmy się“, odczytał p. Miszke nadesłane telegramy od zaproszonych gości, którzy na uroczystość przybyć nie mogli. Wśród zaproszonych widzieliśmy z przyjemnością przedstawicieli niższej kategorji górnictwa.

Tutejsze Towarzystwo śpiewu zbierało huczne oklaski za odśpiewanie niektórych utworów, a muzyka salinarna przyczyniła się także niemało do uświetnienia komersu. Niech nam wolno będzie podnieść w końcu zupełne uznanie p. J. F. za poniesione trudy w urządzeniu całej uroczystości.

Zakopane 11 listopada.

Sezon zimowy pomyślnie się rozwija, zjazd dosyć liczny. Bawią tutaj obecnie jako goście pp.: Zofia Jordanowa z rodziną, Sękowscy z r., Marja Kleszczyńska, Florentyna Libke z r., Smolkowa z r., Witkiewicz z r., Taube z r., Mizerska z r., Gnatowscy z r., p. Sietkiewiczowa z dziećmi Henryka Sienkiewicza, Kasznicowa z r., Obertyńska z r., Podkoński, Kisielewska — razem osób 80

Zarząd stacji klim. traktuje o *kupno* lasu na Krupówkach w celu założenia parku. P. Niemirycz, właściciel willi Wanda, urządza zimowe sanatorjum w obrębie willi, ze wszelkiemi wygodami Zarząd stacji podjął starania celem urządzenia zimowego kasyna.

Przeciętna temperatura była od 1 do 5 listopada + 4·2 Cels., 10 listopada temp o 7 godzinie z rana + 6·5, o godzinie 1 w południe + 10 C. w cieniu, o godzinie 6 wieczór + 5 C. Barometr 83, wiatr 0, niebo 0.

Wiadomości polityczne.

Wybory do senatu we Francji.

Dnia 4 stycznia 1891 roku odbędą się we Francji wybory do senatu. Siedmdziesięciu dziewięciu senatorów, których mandaty po dziewięcioletniem trwaniu wychodzą, ma być na nowo wybranych. Liczba ta dzieli się na 36 republikanów i 6 konserwatystów. Do senatorów, którzy teraz ponownemu wyborowi poddać się muszą, należą między innemi prezes gabinetu Freycinet, i minister marynarki Barbey, — obaj wybrani w departamencie Sekwany. Oprócz tego wypada obsadzić miejsca dwóch zmarłych senatorów. Kilku zrzeka się na przyszłość mandatu. Do nich należą Jerzy i Karol Ferry, wybrani w departamencie Wogezów, a mający teraz ustąpić miejsca Juljuszowi Ferremu. Kandadatura tego ostatniego do Izby deputowanych, postawiona w okręgu Saint-Dié upadła, a gdy następnie unieważniono mandat bulanżysty Picota, nie wystąpił Ferry po raz drugi jako kandydat. Rady gminne w dniu 30 b. m. dopełnić mają wyboru delegatów, którzy wezmą udział w wyborach do senatu. Widoki republikanów co do tych ostatnich poprawiły się znacznie, odkąd gminy, liczące przeszło 5000 dusz wysyłają więcej niż jednego delegata. Oprócz delegata Rad gminnych biorą udział w wyborach do senatu, odbywających się w głównem mieście każdego departamentu, deputowani oraz członkowie Rad generalnych i okręgowych.

Sprawa zabójstwa popa Stojana.

Wiadomo, że w Serbji podejrzywają biskupa Synezjusza o współudział w zbrodni popełnionej na macedońskim popie Stojanie. Bułgarska *Swoboda* zamieszcza z tego powodu pełen oburzenia artykuł przeciwko oszczerstwom obrażającym nie jednego człowieka, ale cały bułgarski naród. „Żądamy — mówi *Swoboda* — zadosyćuczynienia za to nie od nieświadomych stanu rzeczy redaktorów serbskich, lecz od tureckich władz miejscowych. W imieniu ludzkości i sprawiedliwości chcemy, żeby rząd turecki wdrożył surowe śledztwo w sprawie zbrodni dokonanej na Stojanie: niech cywilizowany świat dowie się, że Serbowie zostali w błąd wprowadzeni“. Porta nie okazuje wielkiej gorliwości w przeprowadzeniu dochodzeń, ponieważ serbskie insynuacje w pierwszym rzędzie do niej się odnoszą. Przez zaczepienie Synezjusza zaczepiony został sułtański rząd, który nie może zachowywać się spokojnie wówczas, gdy obrażony jest jeden z jego wyższych urzędników. „Czekamy — kończy *Swoboda* — z niecierpliwością na to śledztwo i na wyjaśnienie całej sprawy. Wtedy dopiero będziemy mogli się rozprawić z serbskimi dziennikarzami. Na razie konstatujemy jedynie obelgi miotane przez nich na bułgarski lud i na bułgarskie duchowieństwo.

Serbska skupczyna.

Skupczyna serbska, której posiedzenia rozpoczęły się dnia 13 b. m. wybrana we wrześniu roku bieżącego, składa się ze 110 członków radykalnych, 18 liberalnych i 2 postępowych. Jeden deputowany (ze Smederowa) jest radykalnym dyssydentem. Z deputowanych liberalnych odegrają prawdopodobnie wybitniejszą rolę Avakumowicz, Riboracz i Tuzakowicz. Wybrany w dwóch okręgach przywódzca stronnictwa postępowego Garaszanin, po sprawdzeniu wyborów zmuszony będzie wybierać między dwoma okręgami. Lubo Garaszanin stronnictwo swoje sam jeden reprezentuje, zajmie przecież niezawodnie ważne w zgromadzeniu stanowisko, wszyscy bowiem przyznają, że jest człowiekiem bardzo zdolnym i znakomitym mówcą. Rząd, cieszący się zaufaniem swego stronnictwa, nie napotka o ile się zdaje, na trudności parlamentarne, z wyjątkiem podczas narad nad ustawą o prasie, która z góry budzi już opozycję. Nieprzyjemne zajścia może nadto wywołać w Skupczynie memorjał, który królowa Natalja przedstawić zamierza zgromadzeniu, z prośbą o uregulowanie jej stosunku do syna. W przewidywaniu, że krok taki może pociągnąć za sobą przykre dla dynastji następstwa, usiłowano skłonić ją do zaniechania projektu, ale przedstawienia, jak dotąd, pozostały bez skutku i zdaje się być prawdopodobnem, że memorjał zostanie wręczony.

Z różnych stron.

— *Czer. Ruś* w Nr. 250, poświęca wstępny artykuł sprawie stosunku Austrji do Rosji i zaznacza, że nastąpiło „zbliżenie się“ (?) tych państw do siebie. Powszechnie stwierdzono fakt, że podczas przejazdu carewicza przez Wiedeń i po opuszczeniu naddunajskiej stolicy przez gościa północy, (którego też jak gościa w Wiedniu przyjęto), pisma o tendencji moskalofilskiej poszły za głosem dzienników petersburskich i zaczęły śpiewać *unisono* piosnkę o tem, żeby Austrja dla miłości Rosji, zmieniła politykę swoją na Wschodzie. Tę ukochaną pieśń przyjaźni rosyjskiej zanuciła *Czer. Ruś* z serdecznością dziwnie przejmującą, a wystosowaną do „pobratymców“ (!) używających „pokrewnego“ (!) języka. Czy ten operowy motyw *Czer. Ruś* wyśpiewała także z głębi swej piersi, przepełnionej austrjacką lojalnością, na którą się tak często powołuje?... Pozwolimy sobie wątpić o tem...

— Dawniej już krążące pogłoski o rezygnacji węgierskiego ministra cesarskiego dworu, barona Orczy, mają być w najbliższym czasie urzeczywistnione. Jego miejsce obejmie dotychczasowy szef sekcji ministerjum spraw zagranicznych, pan Szögyeny-Marich.

Kronika zamiejscowa.

POLACY NA OBCZYŹNIE.

* Dyplom lekarski otrzymała na wszechnicy genewskiej panna Szczawińska, pochodząca z rodziny hr. Szczawińskich-Brochockich.

KURJER LWOWSKI.

* Onegdaj zebrał się u prezydenta m. Lwowa komitet obywatelski, założony celem obmyślenia środków do jak najszybszego zastosowania metody leczenia prof. Kocha dla chorych na gruźlicę i suchoty, ubogich w mieście i kraju

Do składu komitetu przystąpili: Prezydent miasta Edmund Mochnacki, dyrektor kasy oszcz. Franciszek Zima, dr. Klemens Dembicki, dr. Karol Lewakowski, dr. Teofil Stachiewicz, dr. Pawlikowski, dyrektor banku hipot. Lazarus, członkowie Wydz. kraj. T. Romanowicz i dr. Hoszard dr. Oskar Widmann, aptekarz Kochanowski, dr. Goldman, dr. Krówczyński, dr. Spilman, dr. Tatarczuch, Samuel Horowitz, dr. Emil Byk, dr. Hlawacz jen. lekarz wojskowy, tudzież dr. Smutny i dr. Longchamps, lekarze pułkowi.

Prezydent dr. Mochnacki zawiadomił, że komitet ten powstał z inicjatywy posła K. Lewakowskiego. Chodzi komitetowi głównie o to, aby *przy pomocy ofiarności prywatnej umożebnić wyjazd lekarzom niezamożnym i aby założyć stacje lecznicze we Lwowie i na prowincji.*

Dr. Krówczyński poczyni odpowiednie starania, aby wysłać do Berlina lekarzy z ramienia gminy.

* Dr. Opolski wybiera się w tych dniach do Berlina, aby się zapoznać z wynalezionym przez prof. Kocha sposobem leczenia suchot. Nadto wyjeżdżają dziś ztąd do Berlina: drowie Schmidt, Stachiewicz i Glusiński.

* W obiedzie, który się odbył w sobotę o godzinie 7 wieczór u księcia Marszałka, wzięli udział posłowie: Karol Barański, Konstanty Bobczyński, Leon Chrzanowski, Alfons Czaykowski, Filip Fruchtman, Bernard Goldman, Jan Gnoiński, Wincenty Gnoiński, Piotr Gross, Mikołaj Herasimowicz, Franciszek Jędrzejowicz, br. Jan Kapri, Edmund Klemensiewicz, Juljan Korytowski, ks. Tytus Kowalski, Łucjan Krynicki, Zdzisław Marchwicki, Juljan Romańczuk, Stanisław Szczepanowski, Jan hr. Tarnowski i Klemens Zywicki.

* Za inicjatywą inspektora p. M. Baranowskiego, zebrała Rada szkolna daty, dotyczące tych dzieci, uczęszczających do szkół tutejszych, które w domu nie dostają ciepłej strawy. Biedną dziatwą (w liczbie około 300) zajęło się Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży.

* Członkowie tutejszego klubu cyklistów, pp Wüllersdorf i Kuschée, odbyli w trzech dniach podróż na welocypedach ze Lwowa do Munkacza. Ztąd wyjechali w piątek d. 7 b. m., a stanęli na miejscu w niedzielę dnia 11 b. m. W pierwszym dniu przebyli ze Lwowa do Stryja przestrzeń 72 klm., w drugim 81 klm., w trzecim 85 klm., a ogółem przestrzeń 237 klm.

W USTRONIU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

55) przez

Józefa Rogosza.

(Ciąg dalszy).

— Zważ jednak, Gustawie, że cokolwiek teraz weźmiesz, będzie to tak dobrze dla dzieci, jak dla nas.

— Prawda, przypuszczam nawet, że ten szkopuł dałby się usunąć, lecz czy myślisz, że pożyczkę bankową uda mi się tak prędko wyrobić? Inny nierównie prędzejby to osiągnął, niż ja. Ponieważ panowie dyrektorowie banku wiedzą, że mój ojciec zerwał ze mną stosunki, a oni dla jego stanowiska wpływowego nadskakują mu wszędzie i we wszystkiem, przeto nie ulega wątpliwości, że nim mi udzielą pożyczki, wpierw zapytają ojca, czy życzy sobie, by mi ją dali. A jeżeli ojciec, przez matkę namówiony, powie, że sobie tego nie życzy? Co wtedy? Przypuśćmy jednak, że wszystko idzie pomyślnie i że w tym kierunku nie mamy żadnych trudności do zwalczenia, to i w takim jeszcze razie pożyczki nie możemy prędko otrzymać, ponieważ bank musi wpierw Ustronie drugi raz ocenić i załatwić różne formalności, na co czasu trzeba. Ten środek, jakkolwiek radykalniejszy od innych, jest powolny, a tu by trzeba szybko działać, bo nóż czuję na gardle.

— Więc co myślisz uczynić, Gustawie?

— Zdaje mi się, że na razie tylko jedno da się zrobić. Zaraz jutro pojadę do Lwowa i udam się do owego Salomona Wolfa, by go wybadać. Jeżeli Wilder prawdę napisał, natenczas uzyskam u niego prolongatę, jakkolwiek nie bez ofiar; natomiast jeżeli on jest tylko manekinem, przez tamtego podstawionym, to trzeba będzie rzucić się i pieniędzy szukać. Z jednej strony wniosę podanie do banku o pożyczkę, z drugiej przetrząsnę całe miasto, czy przypadkiem nie znajdę kupca na dębinę. To niepodobieństwo, aby dziś tego artykułu nikt nie potrzebował. Tu jest w grze jakaś intryga, której trzeba kark skręcić. A jeżeli nie znajdę kupca, boć i to jest możliwe, w takim razie skoczę do Paryża i z pewnością ztamtąd go przywiozę. Francuzi miljony rokrocznie na dębinę wydają, czemuby mojej nie mieli kupić? Cóż, Stasiu, dobry mój plan?

— Zdaje mi się, że jedyny. Jedź, Gustawie, jedź, bo nie ma chwili do stracenia. Ja tu sobie jakoś będę radę dawała.

Nazajutrz po tej rozmowie, hrabia Ustronie opuścił.

Żona sama została. Nie była jednak tak spokojna, jak przypuszczała, że nią będzie. W jej mowie, w ruchach i w wyrazie twarzy widać było rozdrażnienie. Co chwila o dzieci pytała, a ilekroć weszła do swego pokoju, padała zaraz na kolana i modliła się gorąco; gdy do niej Szałaska mówiła, najczęściej nie słyszała, była roztargniona i mniej cierpliwa, niż zwykle. Wszystkie jej myśli były teraz przy Gustawie. Biedna kobieta wiedziała, co ją czeka. Jeśli noga im się powinie i Ustronie stracą, wtedy rodzice jej męża nie omieszkają powiedzieć, że stało się to przez nią. Samo takie przypuszczenie dreszczem ją przejmowało. Nie wniosła mężowi majątku, nie pomogła mu do zajęcia w świecie stanowiska wybitnego, lecz powinna była stworzyć mu przynajmniej szczęście domowe i cnotami swemi zaskarbić sobie szacunek tych, którzy jej nienawidzili. Zdawało jej się, że pierwsze osiągnęła, lecz niechętnych czy zwyciężyła? Na przypadek ruiny, rodzice męża z pewnością ją potępią. To ją przerażało. Przemyśliwała nad sposobami, mogącemi ich z kłopotów wyprowadzić, ale nie widziała żadnego. Wszystko zależało od podróży Gustawa.

W takim stanie znajdowała się dusza pierwszego dnia po jego odjeździe. Ale nazajutrz choć sen uciekał w nocy od jej powiek, wstała weselsza, na siłach pokrzepiona, jakby w nią nowy duch wstąpił. Ubrała się prędko, z Szałaską o zwykłej godzinie odbyła inspekcję po gospodarstwie, z ekonomem rozmawiała długo i szeroko o nowych budynkach, które już zaczęto stawiać, we wsi odwiedziła kilku pacjentów, wogóle zajmowała się wszystkiem z dawną gorliwością. W południe, po śniadaniu, zamknęła się w swoim pokoju, całą godzinę w nim przesiedziała, a przed trzecią wydała polecenie, by stangret zaprzągł do powozu. Gdy konie zajechały, wsiadła z panną służącą, która coś niosła w szal owiniętego i kazała wieźć się do miasta.

Powóz stanął przed mieszkaniem dra Mroczyńskiego.

Hrabina była tu kilka razy z mężem, lecz sama dopiero pierwszy raz. Siostrę doktora znała osobiście i wysoko ją ceniła tak dla pracowitości, jak i dla jej cnót domowych. Ale nie do niej przyjechała. Dziś chciała się widzieć z samym doktorem, a chociaż wybrała taką godzinę, o której proboszcza zwykle w domu nie było, by się jednak co do tego upewnić, wysłała wpierw pannę z zapytaniem, czy doktor może ją przyjąć. Za chwilę zbiegł lekarz na dół, bez kapelusza, zmieszany. Przyskoczył do powozu i głosem urywanym przemówił:

— Pani hrabina życzyła sobie mnie widzieć... jestem na jej rozkazy.

— Ależ nie tu, konsyljarzu, nie tu! — z uśmiechem odrzekła. — Czuję się trochę cierpiącą, chciałabym więc zasięgnąć pańskiej porady... Jeźli konsyljarzu sam jesteś, wstąpię na chwilkę.

— Ależ proszę pani hrabiny, proszę, jestem sam jak palec.

— Ty, Karolciu — dodała, do dziewczyny się zwracając — poczekasz, póki się nie zawołam.

Podał jej ramię i po wschodach na górę zaprowadził. W mieszkaniu było czysto, pięknie, woniejąco, bo ani doktor, ani proboszcz cygar nie palili, zato doktor odświeżał codzień swój apartament zapachem ambry, którą palił na metalowym trójnóżku.

Hrabina weszła do salonu i czasu nie tracąc, zaczęła mówić, co ją tu właściwie sprowadziło.

Ich położenie materjalne było ciężkie, nawet okropne. Straty przez pożar poniesionej, nie mogą niczem pokryć, a na domiar złego, Wilder wypowiedział im całą pożyczkę. Jeżeli jej nie zapłacą, będą zgubieni. Mąż pojechał właśnie do Lwowa, by się układać i szukać bądź kupca na drzewo, bądź pożyczki na Ustronie, ona zaś w interesie niezmiernie delikatnym, lecz zostającym w związku z ich położeniem, przybyła tu, do doktora, by go o coś ważnego prosić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

† Zmarła tutaj Apolinara Urbańska, żona emerytowanego c. k. starosty.

* Na grobie swej żony, pochowanej na cmentarzu łyczakowskim, odebrał sobie onegdaj życie Michał Bachman, wystrzałem z pistoletu, nabitego wodą. Zmarły, który był z zawodu kelnerem i liczył 36 lat, po śmierci żony z rozpaczy oddał się nałogowi pijaństwa i w ostatnich czasach był bez miejsca. Przy samobójcy znaleziono list pisany ołówkiem, w którym błogosławi on swą trzyletnią córeczkę, nic atoli nie pisze o przyczynie samobójstwa. Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do kostnicy szpitalnej.

KURJER PROWINCJONALNY

* Prezentę na gr. kat. probostwo w Suchorzeczu otrzymał ks. Jan Jurkiewicz.

* Dr. Józef Datka wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Dąbrowej

* Burmistrzem Skolego wybrany został dr. Mironowicz, lekarz kolejowy.

* Ze Stanisławowa donoszą: Walne zgromadzenie tutejszego Towarzystwa Bursy im. I. J. Kraszewskiego odbyło się 9 b. m.

W r. 1889 90 obrót kasowy był następujący: przychód wynosił 4514·39 złr., rozchód zaś 4172·98 złr. Przyjęty budżet na rok 1890-91 wynosi na potrzeby 4560 złr., na pokrycie 3464·21 złr., pozostaje zatem do pokrycia niedoborów w kwocie 1096·77 złr. Prezesem wybrany został Wojciech hr. Dzieduszycki, a wiceprezesem dr. Walery Szydłowski.

* Centralny komitet wyborczy ruski zatwierdził na propozycję przemyskiego komitetu powiatu kandydaturę ks. Teofila Dmochowskiego, proboszcza z Jaksmanic, na posła z kurji mniejszych posiadłości z pow. przemyskiego przeciwko kandydaturze Adama Sapiehy.

* W Karaprzyjowie nad Czeremoszem i w Czornohuzach koło Wyżnicy grasują mocno szkarlatyna i dyfterja, skutkiem czego zamknięto szkoły w tych miejscowościach.

* W nocy ze środy na czwartek dostali się niewiadomi dotąd sprawcy od ogrodu przez okno do biura naczelnika sądu powiatowego w Mościskach, gdzie rozbili kasę z drzewa, obitą blachą, i zabrali z niej gotówkę w sumie 500 złr. O popełnieniu kradzieży nie doniosło naczelnictwo sądu powiatowego w Mościskach prezydjum sądu obwodowego w Przemyślu. Dopiero, gdy prezydjum sądu obwodowego w Przemyślu, dowiedziało się postronnie o kradzieży i wezwało naczelnictwo sądu do złożenia relacji, nadeszła odpowiedź ze sądu z Mościsk, że kradzież rzeczywiście popełniono. Prezydjum poleciło natychmiast radcy p. Przybylskiemu, aby się udał do Mościsk i tamże śledztwo przeprowadził. Złodzieje zabrali oprócz gotówki, znaczną ilość znaczków stemplowych, które uchodząc z łupem, porozlepiali po drzwiach i oknach sądu, zaopatrując także bramę wchodową znaczkiem stemplowym na 10 złr.

* Z Tarnowa nam donoszą: Prezesem Rady powiatowej tarnowskiej w miejsce księcia Eustachego Sanguszki, marszałka krajowego na posiedzeniu odbytem d. 15 b. m. wybrany został jednomyślnie p. Adolf Dobrzyński, do Wydziału zaś w miejsce tegoż powołany został p. Leopold Dietl. — Profesor politechniki, p. Juljan Zacharjewicz, bawił w piątek w Tarnowie, celem oglądnięcia dokonanych robót w tutejszej katedrze. — Do Wydziału tarnowskiej Kasy Oszczędności weszli po odbytych dnia 12 b. m. wyborach następujący członkowie: Ks. kan. Leśniak Fr., Kaczkowski Michał, Szeligiewicz Stanisław, Schimitzek Anton, dr. Malawski Alojzy, dr. Brzeski Bronisław, Rogoyski Witold, dr. Ringelheim Herman, Boczkowski Szczęsny i Traskowski, Bronisław. Do Wydziału należą również wybrani d. 17 kwietnia b. r. następujący członkowie w liczbie 11: Ks. Inf. Stan. Walczyński, Breitseer Jan, Rudolf Karol, dr. Jarocki Feliks, Ludwik Kowalski inż., Chodacki Leopold, Jozue Maszler, Pawłowski Tadeusz, dr. Goldhammer Eliasz, dr. Tokarz Stanisław.

* Dnia 8 b. m. o godzinie 4 po południu, pobłogosławił ks. Fr. Lipiński w kościele farnym w Bochni związek małżeński pomiędzy p. Franciszkiem Migdałem, nauczycielem szkoły siedmioklasowej a panną Herminą, córką Izabeli z Kubinów i Wiktoryna Hostynek, nauczyciela w Bochni.

* Z Czerniowiec donoszą: Sejm bukowiński będzie zamknięty w sobotę 22 b. m. Na porządku dziennym najbliższego posiedzenia we środę, 19 b. m., znajdują się, oprócz spraw niezałatwionych poprzednio, jeszcze: projekt ugody indemnizacyjnej, wniosek p. Tittingera o nowych zakładach przemysłowych wniosek p. Hormuzakiego o budowie kolei do Węgier i i.

KURJER WARSZAWSKI

* Jeden z urzędników kolei nadwiślańskiej, dotknięty suchotami, wsparty materjalną pomocą kolegów, wyjechał do Berlina, celem szukania ratunku u dra Kocha — owego dobroczyńcy cierpiącej ludzkości.

* Delegatem Rady miejskiej dobroczynności do Berlina, dla zbadania systemu dra Kocha, jest dr. Brunner, naczelny lekarz szpitala ewangelickiego.

KURJER WIEDEŃSKI.

* Dr. Henryk Kowalski, lekarz pułkowy w szpitalu garnizonowym we Wiedniu, zajmujący się już od dawna badaniem bakteryj chorobo-twórczych, udaje się z polecenia ministerstwa wojny do Berlina, w celu zapoznania się z metodą dra Kocha leczenia gruźlicy.

KURJER PARYSKI.

* Pierwsze dziesięć przedstawień „Kleopatry“ Sardou przyniosły czystego dochodu sumę 112.872 fr.

* Umarł słynny muzyk i kompozytor Cezar Frank. Słynna jest jego symfonja: *Redemption* i oratorjum *Les Béatitudes*.

Kronika miejscowa.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

* Dziś dnia 19 listopada obchodzi Kościół katolicki uroczystość św. Elżbiety W. Była córką Andrzeja II., króla węgierskiego. Poślubioną została Ludwikowi, margrabiemu Turyngji i Hessji. Wkrótce małżonek wstąpił na tron; lecz ona pod najświetniejszą szatą nosiła włosiennicę, i za najmilsze dla siebie zatrudnienie miała modlitwę, wspieranie ubogich i opatrywanie trędowatych. Po śmierci męża najcierpliwiej znosiła prześladowania od swoich krewnych. Umarła roku 1231, w 24 roku życia.

Kalendarz. Dziś: św. Elżbiety, królowej; jutro: św. Feliksa Walezjusza.

Kalendarz historyczny. 19 listopada 1655 roku: Przeor Paulinów Kordecki broni Częstochowy. — 1378 roku: Stanisław Leszczyński obejmuje rządy księstw Lotaryngji i Baru.

Komitet przedwyborczy powiatu chrzanowskiego odbył wczoraj posiedzenie celem przyjęcia zgłoszeń kandydatów na posła do Rady państwa z okręgu wyborczego większych własności powiatów chrzanowskiego i krakowskiego. P. Józef Baranowski z Trzebini i dr. Stefan Grudziński z Górki zgłosili kandydaturę p. hr. Antoniego Wodzickiego z Kościelca a komitet kandydaturę tę jednogłośnie przyjął i ogólnemu zgromadzeniu wyborców polecić uchwalił.

Komitet przedwyborczy odbył wczoraj posiedzenie o godzinie 6 wieczorem pod przewodnictwem prof. dra Jordana. Po otwarciu posiedzenia odczytał dr. Ferdynand Wilkosz protokół z poprzedniego, który zgromadzenie przyjęło do wiadomości. Następnie sekretarz dr. Fr. Bylicki odczytał pisma zgłaszające kandydatury a mianowicie pismo 30 obywateli zgłaszających kandydaturę dra Augusta Sokołowskiego, profesora gimnazjalnego, dalej 82 obywateli, zgłaszające kandydaturę dra St. Tomkowicza, współredaktora *Czasu* i konserwatora zabytków krajowych, wreszcie pismo 4 obywateli zgłaszających kandydaturę dra Artura Leo, radcy miejskiego, adwokata krajowego i sekretarza Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie. Za kandydaturą dra St. Tomkowicza przemawiał w gorących słowach prof. dr. Morawski, podnosząc jego nieskazitelny charakter, tudzież jego działalność, jako konserwatora zabytków narodowych, wreszcie jako publicysty, obznajomionego gruntownie ze sprawami krajowemi i oceniającego je ze stanowiska zasad zachowawczych, którym zawsze wiernym pozostawał. W końcu podniósł prof. Morawski zasługi p. Tomkowicza około ubogich m. Krakowa. Gdy nikt więcej głosu nie żądał, zarządził przewodniczący głosowanie kartkami nad kandydatami, powołując do komisji skrutacyjnej pp. Jaworskiego, dra Orłowskiego i Szybalskiego. Po kilkuminutowej przerwie odczytał dr. Orłowski następujący wynik głosowania: głosujących 43: dr. Tomkowicz otrzymał głosów 34, dr. Sokołowski 6, dr. Leo 1, jedna karta czysta a jedna z nazwiskami pp. Sokołowskiego i Tomkowicza. Następnie komitet uchwalił zebrać się na ostatnie posiedzenie w piątek, o godz. 12 w południe, aby po wysłuchaniu na czwartkowem posiedzeniu wyznania wiary politycznej kandydatów, w sprawie tychże ostatecznie się oświadczyć.

† **Zmarli.** Tomasz Poledniak, sekretarz magistratu krakowskiego oraz c. i k. porucznik, zmarł onegdaj w Krakowie, przeżywszy lat 35. Nieboszczyk dla swych przymiotów serca i umysłu, posiadał sympatję przełożonych i kolegów. Pogrzeb ś. p. Poledniaka odbędzie się dziś o godz. 2 popoł. z krypty przy kościele OO. Pijarów, wprost na cmentarz. — Stefcia Filipkiewicz, córeczka dra Stefana i Tekli z Szelechowskich Filipkiewiczów, zmarła dnia 15 b. m. w 4-ej wiośnie życia.

Wydział Tow. przyjaciół muzyki krakowskiej odbył wczoraj pierwsze posiedzenie, celem ukonstytuowania się. Wybrano jednomyślnie: prezesem hr. Sobiesława Mieroszowskiego, wiceprezesem profesora Henryka Jordana, gospodarzem p. Staszczyka, kasjerem p. Szafrańskiego, rachmistrzem p. Bełdowskiego, a sekretarzem p. Karola Włodzimirskiego. Sprawę zamianowania kierownika artystycznego uchwalono odroczyć do najbliższego posiedzenia, w celu zasięgnięcia rady sił artystycznych, mianowicie prof. dra Bylickiego, dyr. Barabasza i p. Steibelta, powołanych jak wiadomo jednomyślnie do Wydziału. Posiedzenie to odbędzie się w lokalu redakcji *Kurjera Polskiego* w piątek o godz. 5 po południu.

Z Towarzystwa prawniczego. Dziś we środę dnia 19 listopada 1890 o godzinie 6 wieczór odbędzie się w Collegium novum (Sala 39, na I piętrze) posiedzenie miesięczne Towarzystwa prawniczego. Porządek dzienny: Referat dra Ferdynanda *Wilkosza* o małżeństwach siedmiogrodzkich.

Z Towarzystwa Oświaty ludowej. Na ostatniem posiedzeniu przyjął Wydział Towarzystwa do wiadomości sprawozdanie o uroczystym wieczorku, urządzonym przez Tow. oświaty w dniu pogrzebu A. Mickiewicza. Ogólny dochód z festynu wynosi 2578 złr. 82 ct., rozchód 849 złr. 30 ct., zatem czysty dochód 1729 złr. 52 ct. Ponieważ na urządzenie uczty dla włościan wpłynęło 304 złr., koszta zaś takowej wynosiły 413 złr. 99 ct., pokryło Towarzystwo oświaty z własnych funduszów resztę 109 złr. 99 ct. Przy tej sposobności uchwalił Wydział wyrazić podziękowanie wszystkim stowarzyszeniom, oraz paniom i panom, którzy bądź ofiarami pieniężnemi, bądź łaskawą pomocą w urządzeniu wieczorku ułatwili komitetowi spełnienie swojego zadania, a mianowicie chórowi „Sokoła“ i „Echa“, członkom lwowskiej „Harmonji“, łaskawym paniom, biorącym udział przy sprzedaży biletów, uczcie dla włościan i w żywych obrazach, dalej pp. prof. Czubkowi, drowi Ożogowi, Stachiewiczowi, Błotnickiemu, Dyrdoniowi, Rygierowi i Lubiczowi, wreszcie młodzieży akademickiej, za której staraniem urządzono zbiorową deklamację III. części „Dziadów“.

Z ważniejszych spraw, które były przedmiotem obrad na ostatnich posiedzeniach Wydziału wspomnieć należy, iż przyjęto około 50 nowych członków, co świadczy dobrze o uznaniu działalności Towarzystwa przez ogół społeczeństwa naszego. Dary na rzecz Towarzystwa złożyli: Wydział krajowy, Macierz polska, radca dworu Louis i i profesorowa Domańska dary w książkach; grono profesorów gimn. św. Anny, św. Jacka i Sobieskiego po 25 złr., uczniowie gimn. św. Anny 41 złr. 15 ct., architekt Sidek 5 złr., kantor p. Bujańskiego 2 złr. 50 ct. Dalej uchwalono założyć 28 nowych czytelni ludowych, a na Śląsk wysłać w darze dla szkoły w Lutyni niemieckiej odpowiednią ilość książek. Na wniosek dra Juljusza Leo uchwalono zasady, według których ma się odbywać systematyczna kontrola nad czytelniami Towarzystwa; na na wniosek dra Augusta Sokołowskiego uchwalono ogłosić konkurs na popularne dziełko o konstytucji 3-go maja, na wniosek wreszcie dra Antoniego Molkiewicza wydać publiczną odezwę, zachęcającą do dalszego urządzania wieczorków Mickiewiczowskich w naszych miastach, oraz do przeznaczania uzyskanych dochodów na utworzenie „Funduszu *czytelni miejskich imienia Ad. Mickiewicza*“ przy Tow. Oświaty, któryby służyć miał wyłącznie na zakładanie większych czytelń publicznych w miastach i miasteczkach galicyjskich.

Otwarcie nowego Kasyna wojskowego nastąpi dziś o godz. 12 w południe w obecności dostojników wojskowych, oraz dygnitarzy rządowych i autonomicznych. Gmach Kasyna jednopiętrowy, w stylu włoskiego renesansu przedstawia się pod każdym względem okazale. Budowę (przedsiębiorstwo p. K. Knausa) wykonano według planów i pod kierunkiem p. Tomasza Prylińskiego, który złożył nowy dowód wybitnych swych zdolności, świetnie wyzyskawszy teren i wykonawszy drobne nawet szczegóły z prawdziwym artyzmem. Gruntu pod budowę dostarczyła, jak wiadomo bezpłatnie gmina m. Krakowa, a finansową podstawę do wykonania budowy zawdzięcza Kasyno wojskowe zapobiegliwości adwokata dra Józefa Retingera.

Gmach zwrócony jest frontem ku otwartemu placowi, który ma wkrótce otrzymać nazwę ul. Zyblikiewicza i tworzyć będzie dogodne połączenie ul. Kolejowej z Grzegórzkami. Przy wejściu do gmachu Kasyna zaraz na wstępie uderza nas śliczna klatka schodowa i gustownie urządzone foyer na parterze i pierwszem piętrze. Sala główna z plafonem weneckim łączy się z drugą mniejszą, przeznaczoną ewentualnie na przedstawienia sceniczne. Galerja przeznaczona jest dla orkiestry. Na lewo znajdują się pokoje dla pań, na prawo zaś bibljoteka, czytelnia, sala bilardowa i t. d. Na parterze znajduje się bufet, zkąd wejście do pokoju jadalnego. Kuchnie w suterynach połączone są windami z pierwszem piętrem. Na dole mieszczą się również lokale prywatne, jak kapitana ordynansów wojskowych. Roboty zewnętrzne powierzone zostały wyłącznie firmom krajowym, a mianowicie: ślusarskie wykonał p. Gramatyka, stolarskie pp. Gretowski i Turkawski, blacharskie p. Marek, tapicerskie p. Iglicki, malarskie p. Tuch, sztukatorskie p. Putz.

Wchodząc po wschodach na pierwsze piętro, widzimy tablicę pamiątkową, na której czerwonem tle znajduje się następujący napis: „Na pamiątkę 40 letniego jubileuszu rządów cesarza Franciszka Józefa I. staje gmach ten, przeznaczony na wojskowe ognisko krzewienia życia koleżeńskiego, wzniesiony ofiarnością wysok. ministerstwa wojny, Rady miasta Krakowa, oficerów całego garnizonu, jak nie mniej bezinteresowną pomocą i współudziałem adwokata dra Rettingera i architekta Tomasza Prylińskiego. Myśl postawienia gmachu podał najpierw szef sztabu generalnego pułkownik Edmund Hoffmeister, i w czyn ją zamienił przy pomocy generała majora Adolfa Kirscha, majora Alfreda Chizolli i kapitana Artura Hoffmanna von Sternhort“.

Dziś wieczorem odbędzie się w głównej sali kasyna wielki raut, na który otrzymało zaproszenia wiele osób z miasta.

Z Czytelni akademickiej. Na walnem Zgromadzeniu „Czytelni akadem.“ w Krakowie d. 14 listopada 1890 obrano następujący Zarząd: Marjan Stefan Grzybowski (przewodniczący), Kaz. Rozwadowski (jego zastępca), Stan. Estreicher (sekretarz), Stan. Pietraszkiewicz (skarbnik), Maur. Madurowicz (bibljotekarz).

Skarga matki. (Głos z miasta w sprawie nieporządków w naszych szkołach). „Znalazł się przecież ktoś, co odważnie, bez oglądania się „na drugich“ jak to u nas zwykle bywa, odezwał się w imię przyszłości naszych dzieci. *Kurjer Polski* powiedział wczoraj wiele, ale nie mniej wiele jeszcze możnaby przytoczyć słusznych zażaleń. I tak nie poruszono jednej bardzo ważnej rzeczy, mianowicie narażania dziatwy naszej na utratę lub osłabienie wzroku. Weźmy np. tak ciemne dni jak obecne, zajrzyjmy po obiedzie do niektórych klas: uczniom każą pisać lub notować, co profesor wykłada — a w klasie panuje zmrok niemal! Czy to nie straszne? Albo czy można zamilczeć, że kiedy dzieci umieszczone przy oknach narażone są na przeciągi i zimno siedzące przy piecach duszą się z gorąca. Często zdarza się też, że pan profesor wchodzi w zimie w palcie do klasy a spostrzegłszy wiele kurzu, każe wylać dzbanek wody koło katedry i otworzyć okna, nie dbając o to, że młodzież siedzi bez ciepłego ubrania podczas, gdy on spaceruje w paltocie dla rozgrzania się. Cóż wreszcie mówić o wstrętnie brudnych i niehigjenicznych ławkach — o zupełnym braku wentylacji i o wielu innych brakach. Wszystko to razem wziąwszy, przedstawia smutny obraz niedołęstwa i karygodnego niedbalstwa. Był wprawdzie projekt dyrektora Słęka wybudowania odpowiednich gmachów szkolnych, ale ugrzązł w biurach pp. referentów, którzy niezbyt widać dbają o swoje własne dzieci, skoro nawet za bytności pp. Ministrów, prowadzili ich do kilku pomalowanych i jako tako przedstawiających się klas, zatajając istotną prawdę, smutniejszą od słów wszelkich. Niechże więc głos matki rozbudzi poczucie obowiązków u tych panów, którzy kłócą się po całych dniach o rzeczy bardzo marne, kiedy tymczasem nowe generacje dziatwy polskiej coraz niklejsze i nędzniejsze i coraz więcej łez wyciskają stroskanym matkom.“

„Świata“ Nr. 22 przedstawia się z równą świetnością jak poprzednie. Trzebaby nad każdą illustracją oddzielnie się zastanawiać, tyle w każdej jest piękna i artyzmu; z drugiej zaś strony literackie rzeczy są ceny nie małej także. Zamiast więc wdawać się w szczegółowy rozbiór zeszytu, wymienimy tylko nazwiska, które same za siebie dostatecznie przemawiają. Z artystów spotykamy: Kozakiewicza, Gersona, Malczewskiego, Piotrowskiego, Reyznera; z literatów: Esteję, Gomulickiego, dr. Antoniego J., Miriama, Rawitę i t. d. Wszystko bardzo ładne i zajmujące, ma wytworny smak, jakim *Świat* zawsze się odznacza.

Ostatnie telegramy „Kurjera Polskiego“.

Sejm krajowy.

Lwów 18 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu odczytano rezygnację posła Adama Jędrzejowicza z godności członka Wydziału krajowego.

Jeden z posłów włościańskich interpeluje Wydział w sprawie rozdziału datków konkurencyjnych przy regulacji Nowego Brnia, który poczytuje za nierównomierny. Gminie Kalwarja Zebrzydowska nadał Sejm prawo poboru opłat od napojów gorących i od psów na lat 6. Z kolei Wł. Kozłowski poddaje ostrej krytyce działalność zakładu kulparkowskiego, z powodu ostatniego wypadku z porucznikiem Zakrzewskim. Postępowania dyrektora Neussera za legalne uznać nie może. P. Hoszard czyni uwagę, że Wydział krajowy w części już zreformował zakład, który należy koniecznie rozszerzyć przez dobudowanie skrzydła. Neusserowi przed ukończeniem zarządzonego śledztwa, nagany udzielić nie mógł. Po poparciu przez p. Golejewskiego słów p. Kozłowskiego, Sejm przyjął wnioski komisji.

W dalszym ciągu uchwaliła Izba wnioski komisji przemysłowej, co do podniesienia rękodzielnictwa i przemysłu krajowego, oraz ustawę o uwolnieniu spółek i zakładów przemysłowych od dodatków do podatków. Projekt zmienionej instrukcji dla Wydziału krajowego, przedłożony imieniem komisji przez p. Madeyskiego, przyjęła Izba en bloc z małemi poprawkami, a to na wniosek p. Golejewskiego. Przy rozprawie nad projektem urządzenia służby sanitarnej przemawia pierwszy komisarz rządowy hr. Łoś, prosząc o przyjęcie ustawy. P. Klem. hr. Dzieduszycki przemawia przeciw projektowi.

Przemyśl 19 listopada. Adam Sapieha wybrany został posłem na Sejm krajowy.

Praga 19 listopada. Nagle zwołana komisja ugodowa postanowiła (mimo protestu młodoczechów, którzy utrzymują, że tajemnem życzeniem rządu jest przeforsowanie projektów na gwałt) nasamprzód obradować nad ustawą o kurjach, jednak przed załatwieniem sprawy Rady kultury krajowej i budżetu nie odbywać żadnego posiedzenia.

Praga 19 listopada. Na posiedzeniu Sejmu, Rieger żądał od namiestnika (pośród śmiechów i drwin z ław młodoczeskich) uwzględnienia rezolucji Skardy, ponieważ fałszywe komentowanie wiedeńskiej ugody wywołało zaniepokojenie pośród ludności i wywołuje zakłócenie wewnętrznego pokoju.

Budapeszt 19 listopada. Szapary powtórzył w Sejmie onegdajsze swoje oświadczenie, złożone w klubie liberalnych. Minister wyznań Csaky, wyjaśnił genezę powstania rozporządzenia i zauważył, że sprawa stała się powodem pożałowania godnej wewnętrznej rewolucji kościoła katolickiego, ponieważ niższe duchowieństwo staje w sprzeczności z wyższym. Episkopat uznał ustawę za dającą się przyjąć. Stawiają nam przed oczy widziadła „kulturkampfu“, śmiało spojrzyjmy mu w oczy: „Kulturkampf“ polega na tem, że władza państwowa koliduje z Kościołem w zakresie kościelnym; tu nie ma takiego wypadku. Jako patrjota i katolik — mówił Csaky — ubolewam nad tym stanem rzeczy; odpowiedzialność za niego nie spada jednak na mnie. Mowa Csakiego powitana była grzmiącemi oklaskami. Mowcy zewsząd gratulowano. W klubie liberalnym urządzono mu świetną owację.

Budapeszt 19 listopada. W kołach dobrze powiadomionych utrzymują, że twierdza Blocksberg będzie w najbliższym czasie zniesiona.

Paryż 19 listopada. Izba uchwaliła wskutek żądania Rouviera dyskusję nad interpelacją Laura w sprawie zaliczki 75 miljonów, jaką udzielił Bank francuzki domowi braci Baring, odroczyć na cały miesiąc, ażeby wskutek tego nie zostały przerwane obrady budżetowe. Laur żądał natychmiastowego omówienia interpelacji.

Bruksela 19 listopada. Jansen zaprojektował w Izbie reprezentantów wniosek rewizji konstytucji, a mianowicie §§ 47, 53 i 56 omawiających wybory do Izby.

Petersburg 19 listopada. Według *Nowoje Wremia* prawosławne duchowieństwo zachodnich prowincyj rosyjskich zaniosło prośbę o wydanie przepisów, wzbraniających ludności żydowskiej prowadzenia handlu w niedziele i święta chrześcijańskie.

Turyn 19 listop. W mowie bankietowej oświadczył Crispi, że oczekuje z ufnością przebiegu układów o sferę wpływu Włoch w Afryce. Stosunki z zagranicą są jak najlepsze. Dzisiejszy system rządzenia nie jest powodem deficytów. Dzięki potrójnemu przymierzu porobiono oszczędności w budżecie wojennym, ponieważ w przeciwnym razie Włochy musiałyby wystawić armję potrójnie tak wielką. Rząd włoski spodziewa się, jakkolwiek bez wielkiej ufności ustępstw celno-politycznych od Francji. Gdyby jednak rząd francuzki trzymał się dotychczasowych norm nowego traktatu, — zgoda byłaby niemożliwą. Mowa Crispiego zjednała sobie burzliwe oklaski.

Dublin 19 listopada. Na pełnem zgromadzeniu ligi narodowej oświadczył Redmond imieniem nacjonalistycznej partji, że myśl o ustąpieniu Parnella jest wprost śmieszna. Parnell musi pozostać przywódcą stronnictwa, i musi posiadać siłę, jaką daje poparcie całego irlandzkiego narodu.

Belgrad 19 listop. Skupczyna wybrała ponownie zeszłoroczne prezydjum, otwarcie posiedzeń nastąpi dziś przez wypowiedzenie mowy tronowej.

Sofja 19 listopada. Adwokat Matejew, uwolniony od oskarżenia podczas procesu Panicy, odebrał sobie życie.

Londyn 19 listopada. Sytuacja finansowa ciągle jest niespokojna. Obawiają się podwyższenia oficjalnej stopy czynszowej i nowego spadku kursu srebra. Nie zaszło wprawdzie żadne nowe bankructwo, ale panuje poważny niepokój co do stanu rzeczy w Argentynji. Z bardzo poważnej strony donoszą, że utworzył się komitet złożony z kupców, wekslarzy i reprezentantów angielskich banków, który ma zbadać obecne położenie finansów argentyńskich, żeby rozwiązać raz istniejące trudności.

Nowy Jork 19 listopada. Wielki dom bankowy, stojący w ścisłych związkach z Braćmi Baring, zbankrutował. Pasywa wynoszą miljon dolarów. Należy oczekiwać dalszych bankructw.

Wiedeń 19 listopada. Usposobienie giełdy pomyślniejsze. Akcje kredytowe 298.87. Akcje Länderbanku 224·60. Akcje kolei państwowej 140.75. Anglobanki 162·80. Złota węg. renta 101·75.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Lekcyj na fortepianie udziela P. H. Jelska. Ul. Karmelicka 43 I piętro. 11(10-10)

B. Słuchacz IV roku praw z chlubnie ukończonym pierwszym egzaminem państwowym, z wyrobionem pismem, dokładnie obeznany z manipulacją sądową, notarjalną i adwokacką, poszukuje miejsca bądź w miejscu, bądź na prowincji. Bliższa wiadomość w Administr. Kurjera Polskiego. pod lit. B. G. 131(2-6)

Osoba w średnim wieku, wdowa bezdzietna, inteligentna, poszukuje umieszczenia u zacnych państwa lub wdowca do zarządu domu. Adres u p. Cieszyńskiej ul. Grodzickich 3 we Lwowie.

Posady i prace.

Młodego człowieka, Niemca poszukuje się do udzielania lekcji małemu chłopczykowi. Oferty można składać w Redakcji Kurjera Polskiego pod lit. N. N. 134(1-3)

Retuszer. Poszukuje się zdolnego retuszera i operatora ewentualnie kierownika zakładu fotograficznego od Nowego Roku. Wiadomość Kraków, poste restante X. Y. Z. 135(1-3)

Magister farmacji który pracował w większych aptekach Niemiec i Austrji jako receptarjusz, poszukuje umieszczenia zaraz lub od 1-go grudnia. Zgłoszenie przyjmuję pod adresem Magister R. J. 2. Kraków poste restante. 133(1-6)

Kandydata notarjalnego rutynowanego poszukuje zaraz Gabrjel Orzakiewicz, c. k. notarjusz w Żabnie.

Djetarjusz pracujący w Sądach około lat 8, obznajomiony we wszystkich gałęziach manipulacji sądowej, z pięknem i bardzo szybkiem pismem, obznajomiony w manipulacji notarjalnej, przeważnie w sprawach spadkowych, poszukuje miejsca w Sądach, u pp. notarjuszów i adwokatów — pod adresem: J. K. post. rest. Strzyżów.

Doniesienia rozmaite.

Masło deserowe świeże, wysyła każdego dnia, niesolone 4½ kilo 4 złr. 50 ct., kuchenna solone 4½ kilo 4 złr. 25 ct. wraz z opłatą pocztową za zaliczką, poczta Borzęcin. Anna Berger. 132(2-2)

Z jasnych dni opowiadania Czesława Pieniążka. W księgarniach po 50 cnt.

Para koni młodych, **powóz** pół kryty i **młocarnia** ręczna z powodu wyjazdu są do sprzedania na Prądniku białym Nr. 17. 130(5-6)

Żołędzie tegorocznego zbioru ma na sprzedaż Zarząd leśny na Bakczynie o. p. Żurawno. złr. 5 za 100 kilogr. z workiem i dostawą do stacji kolejowej Bortniki.

Fortepian w dobrym stanie jest do sprzedania za 150 złr. Bliższa wiadomość. K. O. Sucha. 118(4-4)

Szyn używanych, cienkich żelaznych, potrzebuje 100 metrów. Kostrzewski. Sambor.

Karpie odpowiedne do sadzawek ogrodowych i stawów zarybionych szczupakami ½ i ¼ kilowe po 1 złr. za kilo. Narybek karpi i linów po 2 złr. za kopę. Zarząd dóbr Krukienice (poczta i telegraf w miejscu).

Kanarki śpiewające miłemi dla ucha tonami, są do sprzedania za Wisłą w domu p. Dattelbauma Nr. 3 wprost willi Madagaskar.

Szkice i humoreski przez Stanisława Brandowskiego, są do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie. Cena ozdobnie oprawnego egzemplarza 50 ct. 40(10-10)

Interesa handlowe.

Dom parterowy, w pięknem położeniu jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami lub też do wydzierżawienia. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 57(15-?)

Kamienica do zamiany na realność ziemską w Galicji położoną, za którą oprócz długu tabularnego przyszłoby do 7000 złr. dopłaty. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego". 114(9-9)

Kamienica II piętrowa w Krakowie do sprzedania lub zamiany na majątek w Galicji lub Królestwie. — Wiadomość w Biurze komisowem Jaworskiego. Ul. Grodzka 30, w Krakowie. 62(3-3)

Wikliny koszykarskiej,

Salix viminalis, doborowej, ma około dwóch wagonów do pozbycia Zarząd dóbr w *Zalesiu* poczta *Rzeszów*. 883(1-3)

Gospodarz

w sile wieku, ukończony Czernichowiec z 10 letnią praktyką, w pierwszych gospodarstwach, obznajmiony wszechstronnie z gospodarstwem, lasowością, przemysłem rolnym i leśnym, rutynowany chmielarz i t. p., przez lat ośm jako zarządca większych majątków, przedtem administrator folwarku, z najchlubniejszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady na ordynarję w kraju lub zagranicą. Może przyjąć rok pierwszy na próbę bez pensji, na razie mógłby przyjąć, jako kawaler. Zgłoszenia przyjmuje Ajencja anonsów „Impressa" we Lwowie pod W. O. 100. 844(1-3)

Jest koncesja

rządowa, na prowadzenie następującego interesu w Krakowie: I. Biuro korespondencyj prywatnych, które ma bardzo obszerny zakres działania, gdyż jest uprawnionem do prowadzenia i uskuteczniania **wszel. kich korespondencyj**, jako to: próśb, umów, listów famil., handlowych, dalej: porad o zapomogi, o pożyczki, reklamacje poczt. kolejowe etc. II. Biuro powyższe jest nadto uprawnione do przyjmowania ogłoszeń dla wszystkich dzienników i prenumerat, tudzież do pośredniczenia w sprawach wydawniczych i do wyszukiwania w archiwach dokumentów szlacheckich, familijnych i t. d. III. Z Biurem połączony jest **Dom komisowy**, który jest uprawniony do przyjmowania w komis **wszelkich** rzeczy ruchomych i pośredniczenia w kupnie i sprzedaży takowych. Interes Domu komisowego obejmuje zatem handel otwarty, wszystkiemi (bez wyjątku) towarami. Właściciel zatem powyższej koncesji skoncentrować może w swoich rękach handel w najobszerniejszem tego słowa znaczeniu.

Do powyższego interesu poszukuje się wspólnika z niewielkim kapitałem, albo też koncesja ta może być pod korzystnemi warunkami wydzierżawiona. Bliższa wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego. (6-6)

Sensacyjne!

bez noża, bez bólu

bez plastra, bez tynktury, bez wycinania, bez wypalania, bez gryzącego środka, każdy choćby zastarzały i najbardziej dolegliwy

Odgniotek

stwardniała skóra, brodawka bez niebezpieczeństwa, przy pomocy patentowanego, nieskomplikowanego instrumentu, z pewnością **w jednej minucie** usunięty być może przez każdego, czy to mężczyznę, kobietę, lub dziecko. Ze wszystkich istniejących przyrządów, ten jest najdokładniejszy i nie przedstawia żadnych niebezpieczeństw a każdy człowiek po zastosowaniu go, jest jakby się na świat narodził. Cena za sztukę 50 cnt. gotówką lub za pobraniem. Rozsyła do wszystkich miejscowości monarchji. 873(2-20)

D. KLEKNER
Wien, I. Postgasse 20.

Panorama international!

ul. Grodzka l. 71.

Dziś we środę 19 list. i dni następnych **otwarta od 10 przedpołud. do 10 wiecz. Wejście 20 cnt.; Wojskowi płacą 10 cnt.**

W tygodniu bieżącym: *Sabaudja czyli Wejście na szczyt Mont Blanc*

Skład główny w księgarni Seyfarta i Czajkowskiego

„On i Ona"

Nowelle 808(12-12)

Walerji Soleckiej

z przedmową

Henryka Sienkiewicza.

Cena złr. 1·20, z przesyłką 1·30.
Treść: Jej dziecko. — Kraśnika. — Różowy pokój. — Amor. — Moje pierwsze zamówienie. — Horodyszcze. (18 arkuszy druku).

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Już nadszedł świeży
866(6-?)

Tran rybi biały

prawdziwy z Bergen

do Składu materjałów aptecznych

Edwarda Radlera

w Krakowie Szewska 5

flaszka **40** ct.

Józefa Ekierowa

udziela 836 (15-15)

lekcyj tańców

w domach prywatnych i pensjonatach, oraz we własnem mieszkaniu

ul Sławkowska Nr. 31, I piętro.

Osobne godziny dla dzieci.

ŻYWOT ADAMA MICKIEWICZA,

według zebranych przez siebie materjałów oraz z własnych wspomnień opowiedział

Władysław Mickiewicz.

Do nabycia u autora przez p. J. Wańkowicza w Banku Galicyjskim w Krakowie.

Cena **3** złr.

Ulica Grodzka, L. 9. I piętro. w Krakowie.

FILIA WIEDEŃSKA

HEILMANNA KOHNA I SYNÓW

z Wiednia

zaopatrzoną została **na sezon jesienny**

w wielki wybór

UBRAŃ MĘZKICH I DZIECINNYCH

po cenach fabrycznych a mianowic

Ubrania marynarkowe od 14 złr.	Angliki z kamizelką . od 20 złr.
Ubrania żakietowe . . od 23 złr.	Paltoty zimowe . . . . od 18 złr.
Ubrania salon. i frak. od 25 złr.	Menżykow . . . . od 15 złr.

Futerka, płaszcze deszczowe, szlafroki, bondy do podróży, wielki wybór spodni, kamizelek jedwabnych i pikowych po najtańszych cenach.

Ubrania dziecinne najnowszego fasonu.

Składy nasze:

w Wiedniu, w Krakowie, ul. Grodzka, 9, w Przemyślu, we Lwowie, w Czerniowcach, w Biały (w Bielsku); w Opawie i Pilźnie.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie nazwiska firmy i numeru domu, w którym magazyn się w Krakowie znajduje.

830(19-?)

Z szacunkiem
Heilmann Kohn i Synowie.
w Krakowie. ul. Grodzka, L. 9, I piętro.

Elektryczne oświetlenie

WYSTAWY OBRAZÓW W SUKIENNICACH

Trzy razy w tygodniu:

we Środy, Piątki i Niedziele

Wstęp 30 cnt., dla dzieci 10 cnt.

Początek o zmroku.

We środy i niedziele przygrywa muzyka wojskowa 13 pułku.

W piątki Członkowie Towarzystwa Prz. Sztuk Pięknych, za okazaniem przy kasie biletu rocznego, mają prawo wstępu za 10 cnt. od osoby. 289(15-15)

Ochraniajcie konie!

Z wielkiej, słynnej fabryki koców i derek na konie zakupiłem cały zapas, za połowę zwykłej ceny i sprzedaję, dopóki zapas starczy, wielkie, grube szerokie, nie do zdarcia derki na konie po cenach bajecznie nizkich.

Derka na konia 1¼ metra długości i szerokości, sztuka	1 zł.	50	cnt.
Derka na konia 1¾ metra długości i szerokości „	1 „	80	„
Derka na konia żółto-włosista sztuka	2 „	50	„
Derka na konia żółto-włosista double sztuka	3 „	50	„
Koc męzki, wyborowego gatunku sztuka	8 „	—	„
Koc t. z. tygrysowy, wyborowego gatunku sztuka	12 „	—	„
Koc jedwabny bouret sztuka	3 „	50	„

Za gotówkę lub za pobraniem do nabycia w składzie fabrycznym pod firmą:

S. Altmann,
Exporteur
Wieden, I, Dominikanerbastei Nr. 23.

872(?-20)

Ballady, Romanse, Sonety

i pomniejsze poezje

ADAMA MICKIEWICZA.

Całe dzieło obejmie **illustracyj:**

12 wielkich na grubym kartonie i **22 mniejszych** w tekście: *Andriollego, Jankowskiego, Kaczoro-Batowskiego, Kossaka, Młodnickiego, Popiela i Stachiewicza.*

Ogółem będzie 7 zeszytów każdy w objętości 40 stronnic i ozdobiony illustracjami.

Cena zeszytu **75** ct.

(z przesyłką franco **80** ct.). Prenumerata za całe dzieło: **tylko 5 złr.** (już z przesyłką).

!Zeszyt I już wyszedł!

Nakład księgarni 861(3-3)

H. ALTENBERGA we Lwowie.

Prenumerować można we wszystkich księgarniach.

Kto istotnie zarobić chce wiele pieniędzy,

niechaj natychmiast przesyła dokładny swój adres, pod: **Werner 113, poste restante Praga I.** Odpowiedź **gratis** i **franko.** 123(3-3)

KONCESJONOWANE BIURA

WŁADYSŁAWA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, ulica Wiślna L. 7.

BIURO WYNAJMU MIESZKAŃ

przyjmuje, ogłasza i wynajmuje mieszkania w mieście, na prowincji, oraz w miejscach letnich i kapielowych, na żądanie z planami tychże po cenie: wpis 50 cnt. który upoważnia do żądania wykazów mieszkań przez bieżący kwartał, i po wynajęciu 50 cnt. od pokoju, nie licząc kuchni i przedpokoju.

Ogłasza do wynajęcia: (198-?)

zaraz:

Stajnia na parę koni, ul. Blichowa Nr. 193.
2, 3 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, 2 stajnie na 4 konie, wozownia i skład na siano, plac Groble Nr. 7.
Stancja na piętrze ul. Sienna Nr. 4.
Sklep na kantor. ul. Jagiellońska Nr. 5.
2 pokoje, przedpokój na I piętrze, ul. Podwale Nr. 5.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, ul. Pawia Nr. 159.
4 pokoje, kuchnia i stancja na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.
4 pokoje z kuchnią na parterze, ul. Gołębia Nr. 18.
Sklep ze składem, ul. św. Jana Nr. 1, wiadomość na miejscu, oglądać można od 3 do 4 i o 12 godzinie.
Duży pokój dla 1 lub 2 studentów na I piętrze z przedpokojem, ulica Sienna Nr. 14.
2 pokoje, przedpokój, kuchnia na parterze ulica Topolowa Nr. 15.
Domek parterowy z ogrodem złożony z 6 pokoi przedp. 2 kuchnie w Zakrzówku.
3—4 lub 5 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze lub parterze, mieszkanie tanie i ładne ul. Szlak Nr. 194.
2 pokoje kawalerskie na parterze ul. Smoleńsk Nr. 20.
3 do 5 pokoi, kuchnia, pokój z kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia ul. nad Rudawą Nr. 4.
Stajnia i wozownia, ul. Batorego N. 20.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
3 pokoje z meblami, pokój, z przedpokojem lub kuchnią, stajnia na 4 konie i wozownia, ul. Nad Rudawą Nr. 4.
2 mieszkania. po 7 pokoi, przedpokój i kuchnia na I p. ul. Zacisze Nr. 5—7.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze. Ul. Zacisze Nr. 5—7.
6 pokoi, przedpokój, kuchnia na I piętrze, pokój dla służby, pokój w suterenach ul. Karmelicka Nr. 31.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze. Pędzichów Nr. 2.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, ul. Garncarska Nr. 1.
8 pokoi, przedpokój, kuchnia, częściowo umeblowane lub też bez tychże na I piętrze, pokój dla służby, pralnia w suterenach, stajnia i wozownia ul. Garncarska Nr. 5.
2 partje po 2 pokoje, przedpokój, kuchnia na I piętrze ul. Topolowa Nr. 4.
5 pokoi, przedpokój, kuchnia na parterze ul. św. Marka Nr. 9.
Mieszkanie na I piętrze złożone z 9 pokoi obszernych, przedp. kuchni, pralni, pokoju dla służącego, stajni i wozowni. W razie potrzeby można jeszcze wynająć 3 pokoje w oficynach ul. Krupnicza Nr. 9.

od 1 grudnia.

4 pokoje, kuchnia, stancja, na II piętrze, ul. Bracka Nr. 6.

od 1 stycznia.

3 pokoje, przedpokój, kuchni na I piętrze, ul. Smoleńsk Nr. 24.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia na II piętrze, ul. Grodzka Nr. 7.

Opuścił prasę w II wydaniu

Illustr. Kalendarz dla Rodzin polskich na rok 1891

„KRAKOWIANKA"

Cena 65 ct. 818(9-?)

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub u Wydawcy Antoniego Ścibory, Kraków, ulica Arjańska l. 6.

Spółka tkacka w Krośnie

przy krajowej szkole zawodowej dla nauki tkactwa

poleca P. T. Publiczności: Płótna i weby czysto lniane, Bieliznę stołową, Garnitury kawowe, Ręczniki zwykłe i do kąpieli, Chusteczki do nosa, Fartuszki, Firanki, Portjery, Materje bawełniane na ubrania męskie, Płócienka lniane i bawełniane na suknie damskie, itp. wyroby w zakres wyrobów tkackich wchodzące.

Cenniki i próbki z żądanych gatunków franco.

Mieszkanie

spokojne, wygodne, z ładnym widokiem, składające się z 3 pokoi na 2-giem piętrze od 1-go grudnia do wynajęcia przy **ul. Lubicz l. 19** naprzeciw Ogrodu Strzeleckiego.

Pierze gęsie

tylko 70 cnt.

a II gatunek **tylko 60 cnt, za funt!** Pierze to pochodzi od **szarych** gęsi, jest **zupełnie nowe** i **rękoma skubane.** Może być użyte zarówno na pierzynę, piernat, jak poduszkę. Paczki próbne zawierające 10 funtów lub więcej, rozsyłam za pobraniem pocztowem. **J. Krasa, Handel pierza, Praga (Czechy) 620, I.** Odmiana dozwolona. 868(1-1)

KURS PAPIERÓW PUBLICZNYCH.

Kraków, d. 18/11.
(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe . . za 100 rubli	139 —	140 —
Marki niemieckie . . za 100 mar.	56 25	57 —
20-to frankówka złota	9 10	9 20
6% Pożyczka kraj. galic za złr. 100	— —	105 —
4½% Poż. kraj. galic. za złr. 100	97 50	98 50
5% Obl. ind. gal. za złr. 100 k. m.	104 —	105 —
4½% Listy zast. Banku kr. za zł. 100	98 —	99 —
6% Oblig. komun. „ „ I Emis.	100 50	— —
4% Listy zast. Tow. kred. ziem. . .	97 —	— —
4% „ „ „ „ „ II Em.	95 —	96 —
4½% „ „ „ „ „ . . .	99 —	100 —
5% „ „ „ „ . . .	100 —	— —
4% „ „ Bank. hip. z prem. 10%	107 —	108 —
5% „ „ „ zwr. za 40 lat	101 —	102 —
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	94 —	95 —
5% „ likwid. „ „ „ „ 100	89 —	90 —

SKŁAD FORTEPIANÓW

HARMONIJ I PIANIN

BRONISŁAWY GABRYELSKIEJ

Kraków, Rynek główny. Krzysztofory.

Wynajem!



Wynajem!

(3-?)

Sprzedaż na raty!

Kto

się waha

który środek z pomiędzy wielu zachwalanych, najodpowiedniejszym jest na jego cierpienia, ten niechaj niezwłocznie napisze korespond. do: **Richters Verlags-Anstalt in Leipzig,** żądając illustrow. broszurkę **„Przyjaciel chorych."** Nadrukowane tam listy przekonują, że tysiące chorych przez ścisłe zachowanie rad w Przyjacielu wskazanych, nietylko uniknęli niepotrzebnych wydatków, lecz wkrótce także pożądanego uleczenia doznali. Broszurka wraz z przesyłką nie kosztuje nic.

Wspaniałe obrazy

Najświętszej Panny Ostrobramskiej

wydania Wilczyńskiego, (35-?)

w wielkim formacie, są do nabycia w **księgarni katolickiej Dra Władysława Miłkowskiego w Krakowie.**

Pewny zarobek.

Rozprzestrzenianie we wszystkich sferach artykułu łatwy zbyt mającego, zaleca się pp. urzędnikom, kupcom i przemysłowcom, jako zajęcie poboczne. Oferty nadsyłać uprasza się: **Für „C. M." Annoncen Expedition,** A. V. Goldberger, Budapest Váci utca 9. 676(6-?)

Wydawca i redaktor główny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.